

Wow

Chuja kładę na was, robię czystkę
Niepozorny chłopiec, który rozjebie Ci biznes
Wkoło cały dzień, cały dzień piszę listy
Sobel przecież nie jest i nie był taki jak wszyscy

Dla mnie zawsze raczej nigdy nie za mało
Mamo czuję spokój jakiego brakowało (mamo)
Udało mi się coś, co im się nie udało
Okazało się prostsze, niż się wydawało, yea
Oh, co się stało, zmęczony jak moje płuca na starość
Widziałem twoją dupkę naćpaną
Słyszałem, że ją w trójkę pukali (ey, ey, ey)
Zrozumiałem co jest pięć, chłopie dalej takich wpierdalam
I wpierdalam i wpierdalam, aż w końcu wszystkich zjem

Wow

Chuja kładę na was, robię czystkę
Niepozorny chłopiec, który rozjebie Ci biznes
Wkoło cały dzień, cały dzień piszę listy
Sobel przecież nie jest i nie był taki jak wszyscy
Chuja kładę na was, robię czystkę
Niepozorny chłopiec, który rozjebie Ci biznes
Wkoło cały dzień, cały dzień piszę listy
Sobel przecież nie jest i nie był taki jak wszyscy

Cisnę łachę z tych ludzi, czekałem aż się obudzę
Dzisiaj jak się obudziłem, to serio z ogromnym luzem
Takie życie to ja lubię, ey, takie życie to ja lubię
Ziomek trudno coś u nas dostać za darmo (za darmo)
Tutaj, tutaj ludzie już nawet o to nie walczą
Muszę szczerze ci powiedzieć, kurwa gościu nie warto (nie warto)
Jeśli mam się poczuć świeży
Najpierw przejdę przez te bagno skurwysynu
To nie trudny wybór, ey
Świeży się poczuję bo unikałem dymu
Wiesz synu, ey synu

Wow

Chuja kładę na was, robię czystkę
Niepozorny chłopiec, który rozjebie Ci biznes
Wkoło cały dzień, cały dzień piszę listy
Sobel przecież nie jest i nie był taki jak wszyscy
Chuja kładę na was, robię czystkę
Niepozorny chłopiec, który rozjebie Ci biznes
Wkoło cały dzień, cały dzień piszę listy
Sobel przecież nie jest i nie był taki jak wszyscy